

Wyrok z dnia 22 lutego 2006 r., III CK 341/05

Nie jest wyłączone dopuszczenie przez sąd z urzędu – na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. – dowodu, który nie może być powołany przez stronę na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c.

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Gerard Bieniek

Sędzia SN Jan Górowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "A.P.", sp. z o.o. w K. przeciwko Dorocie K.-G. i Wojciechowi G. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 lutego 2006 r. kasacji pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 grudnia 2004 r.

oddalił kasację i zasądził od pozwanych na rzecz strony powodowej kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2003 r. Sąd Okręgowy, Sąd Gospodarczy w Krakowie utrzymał w mocy nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy, Sąd Gospodarczy w Krakowie w dniu 26 lutego 2003 r. zasądzający od pozwanych Doroty K.-G. i Wojciecha G. solidarnie na rzecz powoda „A.P.”, spółki z o.o. w K. kwotę 50 584,22 zł z ustawowymi odsetkami tytułem czynszu dzierżawnego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 21 grudnia 1998 r. pozwani zawarli z „A.M.I.”, spółką z o.o. w K. umowę dzierżawy automatycznego analizatora biochemicznego „Flexor”. Po stronie wydzierżawiającego doszło następnie do przekształceń własnościowych, w wyniku których właścicielem urządzenia została spółka na Antylach Holenderskich „S.N.”, która w dniu 1 marca 2001 r. zbyła na rzecz „A.P.” wierzytelności, przysługujące jej względem pozwanych z tytułu czynszu dzierżawnego. W ocenie Sądu Okręgowego, powódka wykazała ciąg zdarzeń

prawnych, na podstawie których może skutecznie domagać się zapłaty czynszu dzierżawnego, natomiast pozwani nie udowodnili, że podejmowali kroki zmierzające do wyjaśnienia skuteczności przejmowania przez poszczególne podmioty uprawnień właścicielskich do wydzierżawionego urządzenia oraz roszczeń o zapłatę czynszu dzierżawnego.

Apelację pozwanych od tego wyroku Sąd Apelacyjny w Krakowie – orzeczeniem z dnia 29 grudnia 2004 r. – oddalił. Sąd drugiej instancji uznał, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe, jednak wymagają uzupełnienia o wnioski wynikające z dowodów przeprowadzonych z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, tj. z umowy z dnia 5 lutego 2001 r., na mocy której prawo własności sprzętu medycznego zostało przeniesione na spółkę „V.S.”, a następnie na podstawie umowy z dnia 23 lutego 2001 r., zawartej pomiędzy „V.S.” a spółką „S.N.”, przeszło na tę spółkę. Sąd drugiej instancji wskazał, że do oceny wszelkich skutków umowy z dnia 1 marca 2001 r. właściwe jest prawo polskie, gdyż strony w umowie dokonały wyboru tego prawa. Sąd pominął wnioski dowodowe pozwanych zgłoszone w piśmie z dnia 28 grudnia 2004 r. oraz nie przeprowadził dowodu z przesłuchania stron, okoliczności sprawy zostały bowiem dostatecznie wyjaśnione.

Kasacja pozwanych została oparta na drugiej podstawie z art. 393¹ k.p.c., w ramach której zarzucili naruszenie art. 391 § 1 w związku z art. 479¹² § 1 k.p.c. i art. 5 oraz art. 210, 128, 129, 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. oraz wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istotę zarzutów wypełniających podniesioną przez pozwanych podstawę kasacyjną ilustruje twierdzenie – uwypuklane również w ramach wniosku o przyjęcie kasacji do rozpoznania – że Sąd drugiej instancji dopuścił i przeprowadził dowody objęte prekluzją, których strona powodowa, mimo obowiązku wynikającego z art. 479¹² § 1 k.p.c., nie podała. Twierdzenie to nakazuje rozstrzygnąć zagadnienie dużo szersze, a mianowicie, jaki jest zakres stosowania art. 232 zdanie drugie k.p.c., w tym wypadku także w związku z art. 381 k.p.c., a w szczególności, czy prekluzja dowodowa ogranicza uprawnienie sądu do dopuszczenia i przeprowadzenia dowodów niewskazanych przez strony lub wskazanych z

naruszeniem przepisów o prekluzji (por. art. 207 § 3, art. 479¹² § 1, art. 479¹⁴ § 1, art. 495 § 3 i art. 505⁵ k.p.c.).

Odpowiadając na to pytanie należy przypomnieć, nawiązując do tez głoszonych już przez Sąd Najwyższy, że współczesny ustawodawca – na skutek odejścia od zasady tzw. prawdy obiektywnej – wzmacnia elementy kontradiktoryjności, czego przykładem jest m.in. wprowadzenie do kodeksu postępowania cywilnego przepisów rozszerzających oraz umacniających system prekluzji materiału procesowego nieprzedstawionego w określonym terminie, co sprzyja zasadzie koncentracji materiału dowodowego, a nawet – w niektórych rodzajach spraw – wręcz warunkuje jej funkcjonowanie (por. np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 115/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 77 oraz z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 63).

Odejście od dogmatu prawdy obiektywnej zmusiło judykaturę oraz doktrynę prawa procesowego cywilnego do rozważenia kwestii, czy prawodawca oszczędził także od zasady prawdy materialnej. Poglądy przedstawiane w tej kwestii upoważniają do stwierdzenia, że przeważa – także w orzecznictwie Sądu Najwyższego – stanowisko, iż prawda materialna, ujmowana jako zasada procesu albo jego cel, w dalszym ciągu obowiązuje. Sąd Najwyższy podkreślił to dobitnie w cytowanej uchwale z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 115/03, wskazując m.in. na funkcje, jakie spełniają w tym zakresie art. 3, 212, 213 § 1, art. 229, 232 zdanie drugie i 339 § 2 k.p.c. Jednocześnie Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, że ustalenie prawdy materialnej nie zawsze jest możliwe, zwłaszcza wtedy, gdy wszystkie narzędzia pozwalające ją odkryć pozostają w rękach stron, które z nich nie korzystają lub czynią to nieumiejętnie.

Oceniając na tym tle funkcję art. 232 zdanie drugie k.p.c., należy przede wszystkim podkreślić, że mimo licznych nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego dokonywanych w ostatnim okresie, ustawodawca nie zdecydował się na zmianę jego treści; z przepisu jasno, bez żadnych obostrzeń lub ograniczeń wynika, że sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę, a zatem może to uczynić z urzędu, bez wniosku stron. Przeobrażający się kontekst normatywny niewiele zmienia znaczenie tego przepisu, co najwyżej – przez zakaz prowadzenia dochodzeń – ogranicza działania sądu poprzedzające dopuszczenie dowodu, co w praktyce przybliża art. 232 do art. 244 k.p.c. z 1930 r. (wg tekstu jednolitego z 1932 r.), który nie stawiał sądowi żadnych barier, z wyjątkiem jednej – sąd mógł

dopuszczyć z urzędu tylko taki dowód, o którym powziął wiadomość z oświadczeń stron lub z akt sprawy. Oczywiście, obecnie, jak poprzednio, sąd nie może dopuścić dowodu objętego wyraźnym zakazem ustawowym (np. art. 247 lub 259 k.p.c.).

Podjęmowane w orzecznictwie oraz piśmiennictwie próby ograniczenia zakresu art. 232 zdanie drugie k.p.c. nie mogą być uznane za trafne. Przeciwnym ograniczeniom przemawia nie tylko wykładnia językowa tego przepisu, ale także przesłanki ustrojowe oraz racje aksjologiczne. Władza sędziowska, w tym wypadku określona przez ustawodawcę w sposób bliski dyskrecjonalności, nie może być w drodze wykładni zwężana lub w inny sposób ograniczana; jeżeli ustawodawca chciałby tę władzę zredukować albo wyznaczyć jej granice, musiałby uczynić to wyraźnie. Podnoszony niekiedy wzgląd na szybkość postępowania schodzi tu na plan dalszy, natomiast ewentualne naruszenia równowagi stron jest kwestią praktyki i oceny każdego konkretnego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 24/03, OSNC 2004, nr 3, poz. 45). Oczywiście, sąd powinien korzystać z możliwości działania *ex officio* ostrożnie, trudno jednak, bez narażenia się na zarzut co najmniej wykładni *preater legem*, obronić generalną tezę, że rola art. 232 zdanie drugie k.p.c. sprowadza się obecnie – jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 grudnia 2005 r., III CK 121/05 (nie publ.) – tylko do wypadków wyjątkowych, takich jak podejrzenie prowadzenia procesu fikcyjnego, zamiar stron obejścia prawa albo rażąca nieporadność jednej ze stron. Owszem, teza ta daje się uzasadnić, ale tylko wtedy, gdy sąd, mimo oczywistej potrzeby albo wręcz konieczności, nie podjął inicjatywy dowodowej z urzędu; w tych wyjątkowych sytuacjach można twierdzić – powołując się na interes publiczny – że uprawnienie sądu staje się jego obowiązkiem. Podobne przypadki konwersji „może” na „musi” lub na „powinien” nie są w procesie wyjątkiem (np. 177 § 1, art. 570, 577 itd.); w omawianym przypadku taka konwersja jest uzasadniona tym bardziej, że w kodeksie postępowania cywilnego nie ma odpowiednika art. 26 kodeksu postępowania niespornego. Mówiąc inaczej, można sądowi zarzucać niedopuszczenie jakiegoś dowodu z urzędu, mimo że zachodziły ku temu powody, nie można natomiast wytykać mu, że jakiś dowód dopuścił, czyli że skorzystał z przyznanej mu dyskrecjonalnie władzy (por. także uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195, oraz wyroki z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52, z dnia 10 października 1997 r., II CKN 378/97, OSP 1998, nr 6, poz. 111).

Ograniczenia swobody sądu przewidzianej w art. 232 zdanie drugie k.p.c. nie da się także wywieść z przepisów ustanawiających tzw. prekluzję dowodową. Należy przypomnieć, że system ten polega na nałożeniu na strony ciężaru przedstawienia sądowi wszystkich znanych im faktów, dowodów i zarzutów określonym w terminie, pod rygorem utraty możliwości późniejszego ich przytaczania lub powoływania. Skutki prekluzji nie mają więc charakteru bezwzględnego, gdyż dotyczą tylko konkretnej strony i tylko konkretnych dowodów. Oznacza to, że dowód sprekludowany dla jednej strony może być podniesiony przez drugą stronę, a także – jeżeli biorą udział w sprawie – przez prokuratora, organizację społeczną, rzecznika konsumentów lub Rzecznika Praw Obywatelskich (por. art. 60, 62, 634 k.p.c. oraz art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich, jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147). Tym bardziej dowód taki może być dopuszczony przez sąd, jeżeli korzysta on z kompetencji określonej w art. 232 zdanie drugie k.p.c.; w takim wypadku – aby nie narazić się na zarzut naruszenia przepisów o prekluzji dowodowej – sąd musi jednak zademonstrować, że dopuszcza dowód na tej właśnie podstawie.

W tej sytuacji, skoro dopuszczenie przez sąd z urzędu – na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. – dowodu, który nie może być powołany przez strony na podstawie art. 479¹² § 1 k.p.c., nie jest wyłączone, a krytykowana przez pozwanych czynność dowodowa Sądu drugiej instancji nie wykracza poza cel i charakter postępowania apelacyjnego (por. art. 381 k.p.c.), należało odnośny zarzut kasacji uznać za bezzasadny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2000 r., I PKN 28/00, OSNAPUS 2002, nr 7, poz. 161, i z dnia 20 lutego 2004 r., I CK 213/03, „Izba Cywilna” 2004, nr 10, s. 41).

Bezzasadne są także pozostałe zarzuty kasacyjne, gdyż o obrazie art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 328 § 2 k.p.c. w ogóle nie może być mowy; Sąd drugiej instancji wskazał prawo właściwe dla oceny skuteczności umów, a pozwani nie zakwestionowali tej oceny w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, natomiast ocena dowodów nie przekracza granic zakreślonych w art. 233 § 1 k.p.c. Nie można również zaaprobować zarzutu naruszenia art. 210 § 2, art. 128 i 129 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż skarżący nie podjęli nawet próby wykazania, że uchybienie tym przepisom – jeżeli w ogóle miało miejsce – mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 393¹² k.p.c.).

